

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Słuchają Państwo Audycji Kulturalnych. Dziś w studiu Narodowego Centrum Kultury goszczą dwie postaci - pani Elżbieta Furmańska, koordynatorka projektów w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego oraz pani Joanna Jurga, wykładowczyni, projektantka, badaczka projektowania. Dzień dobry paniom.**

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Dzień dobry.

JOANNA JURGA: Dzień dobry. Witamy.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Spotykamy się, żeby porozmawiać o Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, jest rok tysiąc dziewięćset pięćdziesiąty, minister przemysłu lekkiego powołuje do życia Instytut Wzornictwa Przemysłowego, którego celem jest wówczas podnoszenie poziomu estetyki produkcji, Instytut organizuje wystawy, wchodzi we współpracę z projektantami, promuje również wzornictwo w mediach, minęło już ponad siedemdziesiąt lat, jak ten zakres działań Instytutu wygląda współcześnie.**

JOANNA JURGA: No to może ja w takim razie zacznę, to jest fantastyczne, że mamy najstarszy w Europie Instytut Wzornictwa Przemysłowego i myślę, że ta moda i świadomość polskiego designu od kilku lat wraca i to jest w ogóle niesamowite, bo myślę że tak na początku lat dziewięćdziesiątych, to polskie wzornictwo odeszło w niepamięć, myśmy się zachwycili absolutnie zachodem i dostępnością zachodniej wzorów i tak jak ja to obserwuję od tych kilkunastu lat, ta tradycja polskiego meblarstwa, polskiej tkaniny tak pięknie wypromowana od tych lat pięćdziesiątych powoli sobie do nas wraca i to jest tak naprawdę jeden z celów, które Instytut ma, czyli promocja dobrego wzornictwa, a co za tym idzie dwa flagowe konkursy Instytutu, a poza tym Instytut nadal prowadzi badania nad projektowaniem. Nadal jest instytucją naukową, każdy z nas ma swoje obszary, w których się specjalizuje, a naszym celem wspólnym jest to, żeby podnosić i wiedzę o wzornictwie przemysłowym, ale też wdrażać nowe wzory, patentować, koordynować i być gdzieś takim językiem, takim klejem w zespołach projektowych, który powoduje, że te produkty, które wchodzi na rynek są po prostu lepsze.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Instytut jest też organizatorem dwóch bardzo dużych konkursów wzorniczych i zacznijmy może od dobrego wzoru, to najstarszy konkurs wzorniczy w Polsce. W poprzednim roku wśród laureatów znalazły się takie projekty jak na przykład Lokomotywa wodorowa, Etykiety na miody, czy nowoczesna lampa drogowa, ta skala jest niesamowicie szeroka**

z różnych obszarów tak naprawdę usług i produktów, te projekty zwyciężają, który z projektów z poprzedniej edycji byłby wśród pań faworytów?

ELŻBIETA FURMAŃSKA: To może ja tutaj też oddam głos pani Asi z uwagi na to, że pani Asia jest naszym takim korowym również wzornikiem z zamiłowania i lokomotywa, o której pani wspomniała jest ulubionym produktem pani Joasi.

JOANNA JURGA: Znaczy to jest tak, że wspomniała pani o tym, że jest bardzo szerokie spektrum, a zależy nam na tym żeby dotykać bardzo różnych gałęzi wzornictwa, bo Instytut z nazwy jest oczywiście Instytutem przemysłowym, ale to stwierdzenie Industrial Design, którego używamy po angielsku, ono się już bardzo ustrukturyzowało i to jest właśnie ta wspomniana wodorowa lokomotywa, ale w ramach wzornictwa my uczymy już bardzo różnych przedmiotów, uczymy grafiki, więc pojawił się w konkursie dobry wzór, ta część odpowiadająca za grafikę użytkową i za małe formy, jest cały dział dotyczący rzemiosła, do którego ja myślę, że tak od dziesięciu lat widać gigantyczny powrót w tym co mamy na rynku i też wiele bardzo pięknych mebli w ramach dobrego wzoru się pojawiło, no tak jak pojawiają się piekarniki czy agd i elementy do codziennego życia. W zeszłym roku po raz pierwszy pojawiła się kategoria mody prawda.

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Kategoria - szczęśliwa trzynastka była w minionym roku po raz pierwszy, była to wyjątkowa kategoria dedykowana dla zupełnie oddzielnej, innej grupy docelowej i w tym roku ponowiliśmy drugą edycję w konkursie „Dobry Wzór”, tak zwanej szczęśliwej trzynastki, różnica pomiędzy pozostałymi polega na tym, że na zgłoszenia jest tylko dwa dni, czyli czterdzieści osiem godzin na zgłoszenie projektu do konkursu, ale wszystkich kategorii w konkursie w tym roku mamy trzynaście, kategoria dom liczy siedem podkategorii, w związku z czym wybór tych kategorii naprawdę jest bardzo zróżnicowany, każdego roku aktualizujemy te kategorie, dążymy do tego, żeby wszystkie produkty, które były zgłaszane w jakimś stopniu niegroźnym, takim syntetycznym konkurowały ze sobą, ale również odnalazły właśnie właściwą kategorię.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Rozmawiamy o „Dobrym Wzorze”. Nie tak dawno w Audycjach Kulturalnych gościliśmy architekta Jakuba Szczęsnego i kiedy zapytałam rozmówcę o to, co oznacza dobry projekt w kontekście architektury oczywiście, to odpowiedział, że dobry projekt, to jest wypadkowa bardzo szczegółowej analizy, to pewien złoty środek, a na pewno nie sposób unieśmiertelnienia architekta, zapytam więc czym jest „Dobry wzór”?**

JOANNA JURGA: Myślę, że dokładnie tym samym w sensie bardzo mi się ten koncept podoba, zresztą miałam okazję, zresztą dzisiaj na ten temat rozmawiać, że architektura nie powinna być przedłużeniem ego i rzeźbą w terenie architekta, więc, tak absolutnie i myślę, że z dobrym wzornictwem jest bardzo podobnie. Historia

wzorników w kulturze jest trochę inna, bo tak jak dobrych architektów, tak naprawdę znamy od antyku z imienia i nazwiska, to twórców mebli, czy elementów, z których ludzie korzystali, jak wazy nie znamy z imienia i nazwiska, te przedmioty traktowaliśmy bardzo długo jako nawet nie sztukę użytkową tylko jako rzemiosło i dopiero tak naprawdę gdzieś od siedemnastego, osiemnastego wieku my zaczynamy znać projektantów przestrzeni, ale tych elementów dekoracyjnych, wykończeniowych i od tej strony ci wzornicy tak naprawdę do całkiem niedawna byli anonimowymi postaciami stojącymi za mikrofonami, do których mówimy stołami przy których siedzimy czy krzesłami na których siedzimy, więc myślę, że ten moment ja zawsze mówię studentom, że to jest Philippe Starck, w momencie kiedy pojawiają się takie pierwsze gwiazdy rocka w projektowaniu i oni bardzo często tworzyli trochę tak jak ta nieszczęsna architektura, rzeźba w terenie, tworzyli takie obiekty, które były bardzo piękne, a nie do końca użytkowe, my jesteśmy w tym miejscu z „Dobrym Wzorem”, że bardzo nam zależy na tym, żeby te przedmioty spełniały rolę użytkową, żeby były absolutnie tak jak pani powiedziała przemyślane, przebadane, dostosowane do grupy użytkowników, no i na ten moment bardzo dla nas ważna jest odpowiedzialność środowiskowa, czyli jak wykorzystujemy materiał, jak planujemy cykl życia produktów, żeby jednak coraz bardziej świadomie podchodzić nie tylko do projektantów, ale też do planety, ale również do konsumentów i ich uczyć, że te projekty muszą sobie świadomie dalej na tym rynku poradzić, no i nie tworzyć śmieci, z którymi mamy tak gigantyczny problem, no bo to jest gigantyczna też rola i odpowiedzialność projektowania w tej chwili.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Może tak nazwę to potocznie, ale tych komplikatorów na drodze projektowania jest bardzo dużo, o kilku wyzwaniach pani powiedziała, z czym mierzą się projektanci w dwa tysiące dwudziestym drugim roku ?

JOANNA JURGA: Oj lista jest bardzo długa, myślę że moglibyśmy zacząć od problemu surowców, bo mamy rzeczywiście na coraz więcej surowców można by było wręcz powiedzieć, że embargo. Drugie z czym się mierzymy, to jest sytuacja, która się dzieje na rynku i inflacja, z którą też się mierzymy, prowadzeniem biur projektowych i utrzymanie ich na rynku jest trudne, z czym też się mierzymy od strony Instytutu, bo widzimy, że dwa lata pandemii spowodowały, że tych wdrożeń jest zdecydowanie mniej i projektanci sami mówią o tym, że po prostu starali się przetrwać, a nie wymyślać nowe rzeczy. Komplikatorem jest na pewno świadomość środowiskowa projektantów, czy nie jesteśmy w stanie wykorzystać czegoś co już jest, czy musimy tworzyć nowy produkt i czy to ma sens, bardzo często zresztą też na festiwalach dizajnu o tym rozmawiamy, że nowe produkty niosą za sobą tyle konsekwencji od momentu pomysłu, do momentów życia produktu, śmierci produktu, że trzeba mieć dużą świadomość, że to co robimy i pewność, że to co robimy jest odpowiedzialne, no bo nie projektujemy tylko na ten moment, ja zawsze mówię, że projektujemy dla przyszłości, bo od momentu, w którym zaczniemy do wdrożenia, to są miesiące, a czasami lata i świadomość tego, że ta konsekwencja tego produktu

jeżeli to na przykład są materiały sztuczne, zostanie na planecie przez lat kilkaset, albo kilka tysięcy, jest gigantyczna, a więc tych komplikatorów jest bardzo dużo i bardzo często w tej chwili rozmawiamy na, na studiach projektowych na Uniwersytecie o tym, że potrzebujemy więcej myślenia w kontekście przeprojektowywania rzeczy, które już mamy, niż wymyślania rzeczy zupełnie od początku.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Instytut Wzornictwa Przemysłowego pielęgnuje dobre praktyki projektowania, jak rozumieć to hasło?

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Bardzo dużą wagę w uzupełnieniu trochę też do tego co powiedziała przed chwilą Asia przywiązujemy do cech ekonomicznych, cech ergonomicznych, cech wizualnych danego projektu, no i tych cech recyklingowych, które w tej chwili są bardzo popularne, w ubiegłym roku zgłaszane do konkursu projekty, które były tworzone z jakichś starych już nieużywanych przedmiotów, desek i bardzo wysoką ocenę naszego jury otrzymało.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Czyli nie tylko recykling, ale nawet upcykling.

JOANNA JURGA: Tak zdecydowanie i tego jest coraz więcej i też tak samo jak pojawiła się cała kategoria pozwalająca na pokazywanie nowych materiałów i te nowe materiały nie są materiałami zupełnie nowych surowców, to są zawsze materiały z surowców wtórnych, więc mamy tego w zgłoszeniach konkursowych coraz więcej i jest to dla nas super ważne, zresztą w tym roku też już takie projekty otrzymaliśmy do „Dobrego Wzoru” i ja nie ukrywam, że zawsze też kładziemy na nie duży nacisk, żeby je pokazywać, bo to daje przykład, że po pierwsze takie materiały się w Polsce tworzy, a po drugie, że od razu jest propozycja zastosowania tych materiałów, czyli ten recykling i upcykling jest dla nas niezwykle istotne.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Z jednej strony wiemy jakie są wyzwania, wiemy co powinniśmy otrzymać, no a z drugiej strony dopada nas czasem taka bezradność wobec rzeczywistości, czego w praktyce wymaga wprowadzenie produktu na rynek ?

JOANNA JURGA: To jest trudne pytanie, na pewno wymaga pieniędzy na ogół w formie inwestora, na pewno wymaga, już pominę tę wiedzę projektową i przeprowadzenie procesu projektowego, ale żeby wdrożenie doszło do skutku, to trzeba mieć czas, trzeba mieć linię produkcyjną i trzeba mieć na to pieniądze, a potem trzeba mieć jeszcze kogoś, kto będzie potrafił marketing i będzie potrafił to spieniężyć na rynku, bardzo wielu projektantów umie doprowadzić produkt do etapu produkcji, ale nie ma umiejętności, bądź nie chce ich mieć, bo nie możemy być ludźmi od wszystkiego, żeby zajmować się tą częścią i produkcyjną i sprzedażową, bo jest to niezwykle wymagające szczególnie w tym momencie, kiedy na rynku mamy

zalew wszelakich produktów, a konsument też nie ma czasu i nie zawsze ma wiedzę na to, żeby wybierać słusznie, albo bardziej odpowiedzialnie.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: I tu z pomocą może przyjść konkurs „Young Design”, który jak rozumiem jest taką przestrzenią, spotkaniem przedsiębiorców i młodych projektantów.

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Dokładnie tak, konkurs „Young Design”, dedykowany jest młodym projektantom, absolwentom i studentom uczelni artystycznych wzornictwa, ważne jest to, że też jest ograniczenie, że maksymalnie do trzydziestego pierwszego roku życia. W tym roku tematem przewodnim konkursu „Young Design” jest patron Ignacy Łukasiewicz, projekty zgłaszane do konkursu mają realizować ideę tak zwanego dobrostanu. Z uwagi na to, że Ignacy Łukasiewicz, no jest wszechstronnym działaczem, jest farmaceutą, jest rewolucjonistą, jest pierwszym na świecie wynalazcą kopalni ropy naftowej, jest wynalazcą lampy naftowej, w związku z czym chcemy zachęcić młodych projektantów do współczesnego zrozumienia i próby wykorzystania dizajnu dla, dla tego projektu.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: W poprzednim roku ten konkurs był związany oczywiście z rokiem Lema, patrzyliśmy zatem w przyszłość, związane jest z tym hasło Designu spekulatywnego, rozwińmy je proszę, co ono oznacza?

JOANNA JURGA: Design spekulatywny, to jest design, który zastanawia się nad problemami przyszłości, który skupia się na tym jak może wyglądać nasza przyszłość za dziesięć, dwadzieścia pięć, czy pięćdziesiąt lat i próbuje w sposób spekulacji, czyli rozmyślań odpowiedzieć na problemy, które mogą się wydarzyć, na ogół procesy związane z Designem spekulatywnym prowadzimy w ten sposób, że zakładamy sobie jakąś ramę czasową, czyli na przykład te pięćdziesiąt lat, rozważamy jakie zmiany już w tej chwili widzimy na świecie i jak one mogą expandować w ciągu tych pięćdziesięciu lat i na jedno z wybranych zagadnień wokół tego tworzymy odpowiedzi. W Polsce Design spekulatywny jest jeszcze mało znany, mamy mało specjalistów, którzy się nim zajmują, myśmy się nim dość dużo zajmowali na Akademii w Gdańsku z Martą Flisykowską i rzeczywiście są i w Polsce agencje castingowe, które zajmują się prognozowaniem trendów i badaniem nad tak zwaną przyszłością, czyli tym co potencjalnie się wydarzy i my jako projektanci próbujemy wówczas stworzyć odpowiedzi projektowe, na przykład na przeludnienie, problem bezsenności, czy dostępu do wody w nałożonej perspektywie czasowej.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: A propos trendów, jakie trendy wzornicze obserwują państwo jako Instytut ?

JOANNA JURGA: No myślę, że to jest bardzo szerokie hasło, bo to zależy od dziedziny, której dotkniemy, na pewno największym trendem jest zmiana podejścia

do materiałów, szukamy alternatyw, cały świat szuka alternatyw dotyczących wtórnego wykorzystania materiałów oczywiście wszelakich plastików, no bo to jest coś z czym się w największym stopniu mierzymy, ale oczywiście nie tylko powstaje bardzo dużo wszelakich biomateriałów bioplastików, to jest super ciekawe do tego wszystkiego dochodzi koncepcja zamykania cyklu życia produktów, czyli zastanawiania się, projektowania co się z nimi wydarzy po ich wykorzystaniu, po śmierci produktu, tak żeby nie tworzyć kolejnych śmieci, no i właśnie zmiana tego paradygmatu, żeby nie projektować od początku, żeby tylko wykorzystywać istniejące materiały i jestem głęboko przekonana, że w tym kryzysie klimatycznym, w którym jesteśmy, no to głównie na takich projektach musimy się jako instytucje i badawcze i promujące design skupiać.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To wróć jeszcze do konkursu „Young Design”, czym zaskakują młodzi projektanci?

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Młodzi projektanci wykazują się bardzo dużą kreatywnością. Projekty które są zgłaszane są w formie prezentacji, bo w przypadku dobrego wzoru, to mamy gotowy produkt, który jest do postawienia, natomiast w przypadku Younga, są to najczęściej prezentacje multimedialne. W ubiegłym roku jedną z głównych nagród, tak naprawdę nie jedną z tylko główną nagrodę wygrała pani z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, która zaprojektowała „Niebo nocą”, tak to jakoś się nazywało, taki obraz nieba nocą, no coś, coś fantastycznego, zobaczymy.

JOANNA JURGA: Odezwa do pamięci przodków zresztą.

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Dokładnie, dokładnie tak, w tym roku na zgłoszenia czekamy, zgłoszenia przyjmujemy do dwunastego września, no i zobaczymy czym się zainspirują mając na uwadze hasło przewodnie, dobro start.

JOANNA JURGA: Ja tylko mogę dodać od siebie, pracując ze studentami, że rzeczywiście zahaczyli do pokolenia dwudziestolatków, a patrzy na świat zupełnie inaczej. Oni mają już koncepcję, o których my mówimy jako jakiejś idei typu, szorowanie mieszkań, samochodów, materiałów, wiertarek, dla nas to brzmi, jak koncepcja dla dwudziestolatków jest to codzienność i ich stosunek do projektowania też jest już inny i to się obserwuje i ja biorę w tym też udział zawodowo z ogromną fascynacją ja się zawsze śmieję, że nie wiem kto kogo uczy więcej, my wykładowcy studentów, czy studenci nas, w takiej otwartości braku tematów tabu, otwartości na zmianę, mówienia o słabościach i też czułości dla wszelakich mniejszości i inności, która w starszych pokoleniach projektowych nie była tak oczywista.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: No właśnie coraz rzadziej potrzebujemy mieć coś na własność, to myślę, że też jest pewnym wyzwaniem

w przyszłości dla wzornictwa przemysłowego, chciałbym jeszcze zapytać, czy któryś z tych projektów z konkursu „Young Design” się zmaterializował?

JOANNA JURGA: Wiele na przestrzeni tych wszystkich lat, ja mogę sama powiedzieć ze swojego doświadczenia, ponieważ pewnie z dziesięć lat temu byłam w finale konkursu „Young Design” i projekt, który wówczas zgłosiłam, to była moja praca magisterska „Urna do pochówku na morzu”, był normalnie wdrożony i opatentowany i nie jestem jedynym przykładem. Zespół projektowy Kabupydo, wdrożył chyba wszystkie swoje projekty nagrodzone w „Youngu” i wielu innych projektantów, których znam ze swojego pokolenia, bo potem młodsze, młodsze pokolenia śledziłam mniej, myśmy weszli na rynek, konkurs w tamtych latach nie był spekulatywny, zresztą też teraz w tym roku znowu nie będzie, to bardzo często są to prace licencjackie i magisterskie, które są gotowymi wdrożeniami, więc jeżeli do projektantów przychodzą inwestorzy, albo oni sami mają możliwości i zaplecze, żeby się tym zająć, to wiele z tych rzeczy trafia na rynek.

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Wartością dodaną, też jest kontakt z ekspertami jury, eksperci jury, są to specjaliści najwyższej klasy z zakresu sztuki i z zakresu wzornictwa, z zakresu designu i to jest też ten moment, kiedy młodzi projektanci mogą nawiązać kontakt, mogą nawiązać nawet współpracę z kapitułą stypendialną.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Projekty wyrastają z potrzeby i jednym z głównych kryteriów ich oceny jest funkcjonalność, ale z drugiej strony, czasem też odwołują się do pewnych tęsknot przynajmniej w formie i jestem ciekawa, czy w pani opiniach wzornictwo powinno wzbudzać emocje, czy powinno być na tyle przezroczyste abyśmy nie myśleli o przedmiotach, kiedy z nich korzystamy.

JOANNA JURGA: Wydaje mi się że to jest niemożliwe ta druga opcja, w sensie my się zawsze kierujemy estetyką, jakąś swoją estetykę wynosimy z domu i z edukacji i ona zawsze jest w korelacji do tego czego doświadczyliśmy więc, tworzenie obiektów, które by były przezroczyste jest możliwe w filmach sci-fi, jako zunifikowane społeczeństwo, gdzie wszyscy chodzimy tak samo ubrani, mieszkamy w tych samych domach, tak samo wykończonych i otaczają nas takie same przedmioty, chociaż tam też zawsze pojawia się ten wątek, że ktoś ma jakiś rodzaj amuletu, albo czegoś z czasów historycznych bądź prehistorycznych w zależności od kontekstu filmu, co ma wartość wręcz magiczną, bo sentymentalną. Zresztą mówi się, że jednym z zawodów przyszłości będzie nostalgista mówiąc po polsku, nostalgic, czyli osoba, która będzie umiała nam stworzyć otoczenie charakterystyczne dla określonego czasu przeszłego i myślę, że jako istoty absolutnie emocjonalne i osadzone w historii w czasie, nie jesteśmy w stanie tworzyć obiektów, które nie wzbudzają emocji.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Bardzo dziękuję za tę odpowiedź, na koniec poproszę jeszcze o garść informacji technicznych, takie krótkie

podsumowanie dwóch konkursów, jakie są terminy nadsyłania prac, kto może się zgłaszać i z jakimi projektami.

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Konkurs „Young Design”, zgłoszenia zbieramy do dnia dwunastego września, w konkursie mogą brać studenci, absolwenci studiów kierunkowych, architektury, sztuki, wzornictwa, zgłoszenie do konkursu jest bardzo proste, na stronie jest formularz, który należy wypełnić, jest dokładnie opisane co, gdzie, jak jest króciutka prezentacja, po czym następują obrady jurorów ekspertów Instytutu, gdzie wybieramy spośród wszystkich, no otrzymanych zgłoszeń dziesięć tak zwanych finalistów i kolejnym etapem jest zaproszenie tych wybranych finalistów do nas do Instytutu przed kapitułą stypendialną, wtedy przygotowują już taką bardziej obszerną prezentację multimedialną, którą prezentują bezpośrednio przed jury i ewentualnie jeżeli jest taka konieczność są rozmowy są dodatkowe pytania celem do precyzowania danego projektu. To co należy podkreślić w tym konkursie, nagrodą główną jest stypendium imieniem Wandy Telakowskiej w wysokości dwudziestu tysięcy złotych, fundowane od lat przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jeżeli chodzi o konkurs „Dobry Wzór”, zgłoszenia przyjmowane są do dziewiątego września, tutaj cały proces zgłoszenia jest troszeczkę bardziej obszerny, ponieważ zgłoszenie do konkursu przebiega w tak zwanych trzech etapach, nagrodą w konkursie „Dobry Wzór” jest tak zwane godło „Dobry Wzór”, oraz statuetka Dobrego Wzoru, znakiem „Dobry Wzór”, finaliści, laureaci mogą się posługiwać bezterminowo od dnia wręczenia tej nagrody, są komunikowani na naszej stronie konkursowej, na stronach konkursowych naszych patronów medialnych i jak również prezentowani w naszym katalogu dwujęzycznym i prezentowani na naszej wystawie pokonkursowej.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Trzymamy zatem kciuki za projektantów. Zachęcamy do udziału w obu konkursach. Pani Elżbieta Furmańska i pani Joanna Jurga gościły dziś w Audycjach Kulturalnych. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

ELŻBIETA FURMAŃSKA: Dziękujemy bardzo.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Wydawnictwa Narodowego Centrum Kultury niejednokrotnie były nominowane w konkursie „Dobry Wzór”, choćby w poprzednim roku wśród finalistów znalazł się katalog wydawniczy, czy książka, „Architektura dwudziestolecia”, o której rozmawialiśmy w jednym z podcastów „Audycji kulturalnych”, link do tej rozmowy znajdą państwo w opisie poniżej, a wszystkich tych z państwa, którzy są miłośnikami wzornictwa zapraszamy do wysłuchania cyklu „Dizajn w formie”, w którym doktor Krystyna Łuczak – Surówka, opowiada o historii polskiego**

projektowania, poprzez wybrane przez siebie wzory, projekty. Zapraszamy do słuchania Audycji Kulturalnych.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

LEKTOR: „Audycje kulturalne” w dobrym tonie.